

Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria
R. 29: 2020, Nr 4 (116), ISSN 1230–1493
DOI: 10.24425/pfns.2020.135065

T a d e u s z S z u b k a

Roman Ingarden o filozofii analitycznej

Słowa kluczowe: *filozofia analityczna, R. Ingarden, neopozytywizm, H. Skolimowski, szkoła lwowsko-warszawska*

W obszernym opublikowanym dorobku i spuściźnie archiwalnej wybitnego polskiego fenomenologa Romana Ingardena (1893–1970) jest bardzo niewiele wypowiedzi pozwalających ustalić jego stosunek do filozofii analitycznej i jej dokonań. Trudno też z odpowiednią dozą precyzji określić jego stopień znajomości tego nurtu filozoficznego. A przecież z punktu widzenia historyka filozofii współczesnej i dziejów polskiej myśli filozoficznej nie jest to sprawa marginalna, gdyż Ingardena przedstawia się niekiedy jako kogoś, kto „w praktyce ożenił metody fenomenologii z metodą analizy pojęciowej filozofii analitycznej” (Perzanowski 2003, s. 364)¹.

W przedmowie do wyboru prac na temat filozofii współczesnej, wydanego jako szósty tom monumentalnej serii jego dzieł filozoficznych, Ingarden pisał, że zawarte tam prace nie obejmują wszystkich ważnych kierunków filozofii współczesnej i w związku z tym nie dają pełnego jej obrazu.

Tak np. nie ma wśród nich badań nad tzw. angielską filozofią analityczną (która zresztą nie stanowi żadnej zwartej całości teoretycznej), ani nad późniejszymi fazami neopozytywizmu, to znaczy nad pracami amerykańskich neopozytywistów po kongresie filozoficznym w Pradze (1934), po którym zaszły w ich poglądach, np. u R. Carnapa, dość istotne zmiany, ani nad ostatnią fazą badań Wittgensteina i pracami odeń pochodnymi (Ingarden 1963, s. 5).

Tadeusz Szubka, Uniwersytet Szczeciński, Instytut Filozofii i Kognitywistyki, ul. Krakowska 71-79, 71-017 Szczecin; e-mail: tadeusz.szubka@usz.edu.pl, ORCID: 0000-0002-8560-2785.

¹ Opinia ta, niewątpliwie kontrowersyjna z punktu widzenia ortodoksyjnej fenomenologii, jest w cytowanym tekście połączona z niezwykle wysoką (być może nieco przesadną) oceną doniosłości dorobku Ingardena: „Dzisiaj z perspektywy lat jest nie tylko jednym z dwu, trzech największych fenomenologów w dziejach, lecz także znakomitym filozofem analitycznym” (Perzanowski 2003, s. 364). Warto w kontekście tej oceny zauważyć, że chociaż w ramach głównego nurtu filozofii analitycznej Ingarden nie jest myślicielem całkowicie ignorowanym, to recepcja jego dorobku w tym nurcie (poczynając od Gilberta Ryle’a, a kończąc na Amie L. Thomasson) jest stosunkowo niewielka.

W istocie rzeczy należy domniemywać, że Ingarden intensywnych badań tego rodzaju nie prowadził, a przynajmniej nie ma śladu takowych w opublikowanych pracach. Znajomość filozofii analitycznej, jaką miał Ingarden, była najprawdopodobniej doraźna i wyrwykowa, a jej źródłem były badania jego uczniów i współpracowników oraz zagraniczne podróże naukowe. Spośród owych uczniów należy wymienić przede wszystkim Andrzeja Półtawskiego (1923–2020), którego napisana pod kierunkiem Ingardena rozprawa doktorska dotyczyła epistemologii i ontologii G.E. Moore’a², oraz Michała Hempolińskiego (1930–2005), który specjalizował się w filozofii brytyjskiej, a swoją wysoko ocenioną przez Ingardena rozprawę habilitacyjną poświęcił teorii danych zmysłowych w brytyjskiej filozofii analitycznej (Hempoliński 1969)³. Jeśli zaś idzie o podróże naukowe, to Ingarden miał okazję odwiedzić z wykładami kluczowe ośrodki angielskiej i amerykańskiej filozofii analitycznej, w tym Uniwersytet Oksfordzki i Centrum Filozofii Nauki na Uniwersytecie Minnesoty⁴. Na tej podstawie mógł wyrobić sobie opinię o zaletach i wadach tego nurtu filozoficznego.

Jesienią 1967 r. Ingarden przebywał w Oslo, gdzie na tamtejszym uniwersytecie wygłosił cykl wykładów o fenomenologii Edmunda Husserla (Ingarden 1974). W czasie tego pobytu otrzymał od Zbigniewa Jordana świeżo wydaną książkę Henryka Skolimowskiego o polskiej filozofii analitycznej (Skolimowski 1967). Kilka stron tego opracowania zostało poświęconych dokonaniom i poglądom Ingardena. Po uważnej lekturze tych kilku stron i pobieżnym przejrzaniu całej książki Ingarden napisał 6 listopada 1967 r. obszerny list do Skolimowskiego, uzupełniony *postscriptum* z datą 14 listopada 1967 r.⁵

List ten, oprócz kilku sprostowań związanych z drogą naukową Ingardena i Tatarkiewicza, zawiera polemikę z następującym wywodem Skolimowskiego:

Filozofia Ingardena jest połączeniem dwóch różnych tradycji: niemieckiej metafizyki spekulatywnej (raczej w stylu Brentana niż Hegla) oraz powściągliwej i drobiazgowej polskiej filozofii analitycznej. Choć Ingarden wykształcił się w Niemczech, to resztę swego życia spędził w Polsce w okresie dominacji bezwzględnej orientacji analitycznej. Pod presją oto-

² Poprawiona i uzupełniona wersja tej rozprawy ukazała się w postaci książkowej (Półtawski 1966).

³ Świadectwem tej wysokiej oceny monografii Hempolińskiego była sugestia Ingardena wyrażona w liście do Władysława Tatarkiewicza z 7 listopada 1969 r., aby zgłosić ją do nagrody Polskiej Akademii Nauk (Cyfrowe Archiwum Romana Ingardena, <http://ingarden.archive.uj.edu.pl/archiwum/list-do-wladyslawa-tatarkiewicza-z-07-11-1969>; dostęp: 24.09.2020 r.).

⁴ Środowisko filozoficzne tego z pozoru prowincjonalnego uniwersytetu oraz wspomagające je Centrum Filozofii Nauki odegrało dużą rolę w rozwoju amerykańskiej filozofii analitycznej w połowie XX wieku (zob. w tej kwestii Aune 2009). Nazwisko Ingardena jest wymienione wśród osób, które brały udział w dyskusjach toczonych w owym centrum (Feyerabend 1966, s. 10).

⁵ Cyfrowe Archiwum Romana Ingardena, <http://ingarden.archive.uj.edu.pl/archiwum/list-do-henryka-skolimowskiego-z-06-11-1967>; dostęp: 25.09.2020 r. Wszystkie dalsze cytaty bez podania źródła pochodzą z tego właśnie listu.

czenia nie zaprzestał snucia wielkich wizji filozoficznych, lecz czynił to z niezwykłą ostrożnością i jasnością. Ingarden przeciwstawiał się jednostronności i ograniczeniom nurtu analitycznego, lecz jednocześnie nauczył się umiejętności i technik filozofów analitycznych. To właśnie dlatego fenomenologię Ingardena cechuje zrozumiałość i jasność, raczej rzadka wśród metafizyków i ontologów (Skolimowski 1967, s. 29)⁶.

W swoich uwagach Ingarden pomija milczeniem nietrafne charakteryzowanie go jako przedstawiciela niemieckiej metafizyki spekulatywnej, uważając zapewne, iż naturalną korektą tej konstatacji są dalsze wypowiedzi Skolimowskiego o nim jako uczniu Edmunda Husserla i fenomenologu. Stanowczo jednak przeciwstawia się opisywaniu jego filozofii jako połączenia niemieckiej tradycji fenomenologicznej i polskiej filozofii analitycznej. Ta druga kategoria jest według niego merytorycznie niefortunna, gdyż owi rodzimi analitycy (z wyjątkiem Kazimierza Twardowskiego i tych jego uczniów, którzy pozostali deskryptywnymi psychologami) byli w istocie rzeczy polskim odpowiednikiem wiedeńskiego neopozytywizmu, aczkolwiek od niego niezależnym. Stanowili tzw. szkołę warszawską (J. Łukasiewicz, S. Leśniewski, T. Kotarbiński i – częściowo – K. Ajdukiewicz). Po tej korekcie mapy nurtów i kierunków filozoficznych Ingarden stanowczo stwierdza:

Ja się od tej całej szkoły warszawskiej niczego nie nauczyłem, ani niczego od nich nie przejąłem. Aż do wybuchu wojny cały czas z nimi walczyłem, a sposób mego filozofowania był zawsze inny i stawałem wciąż w jego obronie; walczyłem przeciw matematyzowaniu filozofii, przeciw rozbijaniu filozofii na tzw. nauki filozoficzne itd., a analizować, moim zdaniem, umiałem zawsze lepiej niż oni.

Zdaniem Ingardena, zasadność tej deklaracji jest potwierdzana chociażby przez to, że w sposobie uprawiania filozofii nie widać u niego różnicy między wczesnymi pracami (w szczególności między rozprawą doktorską o Bergsonie, pisaną w latach 1914–1917 w Niemczech) a późniejszymi rozprawami, tworzonymi już w Polsce, co świadczy o braku jakiegokolwiek istotnego oddziaływania na tę twórczość przedstawicieli szkoły warszawskiej. Co więcej, Ingarden jest przekonany, że w czasie swojej przedwojennej działalności akademickiej we Lwowie to on uczył analizy zagadnień filozoficznych całą generację uczniów Twardowskiego, a nie odwrotnie. Z kolei zrozumiałość i jasność Ingardenowskiej fenomenologii nie jest wynikiem jakiegoś wpływu tzw. polskiej filozofii analitycznej, jak tego chce Skolimowski, lecz po prostu faktu, że jako uczeń Husserla Ingarden mógł korzystać z narzędzi i rozwiązań wypracowanych przez swego mistrza i z tego powodu precyzyjniej formułować pewne zagadnienia. Tak czy

⁶ Wywód ten powtarza Skolimowski w haśle o Romanie Ingardenie, napisanym na użytek *The Encyclopedia of Philosophy*, zredagowanej przez Paula Edwardsa (1967) i szeroko wykorzystywanej przez filozofów anglosaskich przez co najmniej trzy dekady (zob. przedruk z uzupełnioną bibliografią – Skolimowski 1967/2006).

inaczej, „w Polsce w tzw. szkole analitycznej do dziś nikt nie umie dokonać takiej analizy, jak to czynili fenomenologowie”.

W liście do Skolimowskiego Ingarden nie ukrywa też swojej krytycznej opinii o całej filozofii analitycznej. Niewątpliwy dar w pokazywaniu i rozjaśnianiu zagadnień filozoficznych miał G.E. Moore, lecz już sugerowane przez niego rozwiązania były wysoce niezadowolające. B. Russell miał duże osiągnięcia w logice, lecz to, co proponował poza nią w postaci „analizy opisowej”, należy uznać za prymitywne i niekiedy bardzo wieloznaczne⁷. Jeśli zaś idzie o późniejsze tendencje w ramach filozofii analitycznej, polegające na większym zaufaniu do mowy potocznej⁸ i znajdujące swój najbardziej dobitny wyraz w pracach J.L. Austina i w tzw. drugiej filozofii Wittgensteina, to są one niezbyt teoretycznie wyrafinowane, a ponadto pokrewne badaniom, które o wiele wcześniej prowadzili fenomenologowie. W swej ogólnej ocenie filozofii analitycznej Ingarden podkreśla, że hołduje ona tendencji „do przesuwania wszystkich zagadnień rzeczowych na płaszczyznę językową”. Następstwem tego jest „strasliwe wyjąłowanie filozofii ze wszelkich dla niej istotnych problemów i głębokie sfalszowanie samych zagadnień filozoficznych”.

W komentarzu do tej Ingardenowskiej oceny filozofii analitycznej, zawartej w liście do Skolimowskiego, warto zwrócić uwagę, że Ingarden z dużą niechęcią odnosił się do samej idei filozofii analitycznej, uważając ją bardziej za użyteczne narzędzie propagandowe niż za kategorię, którą należy stosować do opisu nurtów filozoficznych współczesności. Co najwyżej był skłonny mówić o angielskiej (lub szerzej: brytyjskiej) filozofii analitycznej, którą odróżniał od neopozytywizmu wiedeńskiego i spokrewnionej z nim szkoły warszawskiej. Do faktu, że szkoła warszawska (która według Skolimowskiego stanowiła trzon „polskiej filozofii analitycznej”) „powstała niezależnie i częściowo nawet wcześniej” od neopozytywizmu, Ingarden miał przywiązywać dużą wagę. We wspomnieniach przywołuje się niekiedy jego krytyczną reakcję na popularną książkę Leszka Kołakowskiego o filozofii pozytywistycznej (Kołakowski 1966/2009), w której szkoła ta, a dokładniej prawie cała szkoła lwowsko-warszawska, została przedstawiona jako pewna, mniej skrajna wersja pozytywizmu i odmiana empiryzmu logicznego (trzonem którego jest wiedeński neopozytywizm). Jan Woleński tak o tym pisze:

Ingarden zżymał się np., gdy przeczytał książkę L. Kołakowskiego o filozofii pozytywistycznej, gdzie szkoła lwowsko-warszawska jest potraktowana jako odgałęzienie neopozytywizmu,

⁷ Bez większego entuzjazmu Ingarden wyrażał się też o tzw. pierwszej filozofii Wittgensteina, którego *Traktat logiczno-filozoficzny* uważał za napisany bardzo niejasno, a jego charyzmatycznego autora – za pewnego rodzaju maga, „którego podstawowe twierdzenia, apodyktycznie wygłaszane, stały się dogmatami neopozytywizmu” (Ingarden 1936/1963, s. 647).

⁸ Tendencje te w ramach filozofii analitycznej wiązały się niekiedy z daleko idącą krytyką współczesnej logiki. Ingarden rzekomo nie podzielał tej krytyki i oksfordzkich filozofów języka potocznego uważał za „barbarzyńców logicznych” (Woleński 2003, s. 3).

i mówił, że tak nie można traktować oryginalnego w końcu nurtu w filozofii polskiej, bo jest to coś ważnego w historii naszej kultury (Woleński 2003, s. 3)⁹.

Jednakże podkreślanie przez Ingardena oryginalności szkoły lwowsko-warszawskiej nie miało wpływu na konsekwentnie krytyczną ocenę jej głównych tendencji i deklarację, że w swoim filozofowaniu starał się na ogół te tendencje zwalczać, a nie przejmować.

Ogólny obraz filozofii analitycznej, którym – niezależnie od wszelkich zastrzeżeń wobec tej kategorii – posługiwał się Ingarden, nie odbiegał od typowego pojmowania tego nurtu w pierwszych dekadach drugiej połowy XX wieku. Ujmując rzecz najkrócej, miała to być filozofia, która rzekomo porzuciła spekulatywne syntezy na rzecz drobiazgowych analiz problemów filozoficznych reformułowanych na zagadnienia językowe. Jednym słowem, filozofia analityczna to filozofia lingwistyczna. Zdaniem Ingardena propagowanie takiej wizji filozofii nic dobrego nie przyniosło. Nastąpiło „strasliwe wyjąłowanie filozofii” i jej regres. Być może autentyczną wrażliwość na problemy filozoficzne zachował Wittgenstein w *Dociekaniach filozoficznych*, lecz według Ingardena okazał się on w tych dociekaniach, pod wieloma względami pokrewnych tym, które podejmowali fenomenologowie pół wieku wcześniej, „beznadziejnie bezsilny i w rezultatach swych bardzo prymitywny”. Podobnie „bezsilny jest w innej dziedzinie bardzo podziwiany w Anglii, a także w USA, Austin, np. w książce *Sense and Sensibilia*”. Co więcej, dodaje z pełnym przekonaniem Ingarden, „badania prowadzone w tej dziedzinie w Getyndze przed pierwszą wojną dostarczyły wyników znacznie dalej idących niż to wszystko, co można znaleźć u Austina – nie mówiąc o późniejszym Husserlu”. Chyba trudno o bardziej krytyczną ocenę ówczesnej filozofii analitycznej i kluczowych jej dzieł¹⁰.

Niewątpliwie ktoś mógłby argumentować, że filozofia analityczna, którą mniej lub bardziej pobieżnie miał okazję poznać Ingarden, nie obejmowała całego bogactwa i różnorodności tego nurtu filozoficznego i siłą rzeczy jej późniejszych, bardziej metafizycznie zorientowanych i systematycznych faz rozwojowych. Gdyby Ingarden dysponował pełniejszym i przyszłym obrazem filozofii analitycznej, to zapewne jego ocena tego nurtu myślowego byłaby o wiele

⁹ Znacznie barwniej i szczegółowo opisuje ten epizod z życia akademickiego Ingardena Jerzy Perzanowski (2003, s. 366–368).

¹⁰ Warto dodać, że ta jawna wrogość przedstawicieli różnych kierunków i tradycji filozoficznych, która ostatecznie doprowadziła do rozłamu filozofii współczesnej na analityczną i tzw. kontynentalną, nie jest zjawiskiem odosobnionym. Oksfordzki filozof Gilbert Ryle, który od drugiej połowy lat 20. minionego wieku interesował się fenomenologią i jego pierwszą publikacją z tego zakresu była życzliwa recenzja rozprawy habilitacyjnej Ingardena o pytaniach esencjalnych (Ryle 1927), później odnosił się do tego kierunku z nieukrywaną ironią. Podsumowując swoją powojenną ocenę fenomenologii pisał: „Krótko mówiąc, fenomenologia była od samego początku nudziarstwem. Nadmierna podniosłość stylu bardziej niż podejrzany rodowód będzie stanowić gwarancję ignorowania jej wzniosłych twierdzeń” (Ryle 1946/2009, s. 231).

bardziej życzliwa. Jest to niewykluczone, aczkolwiek przywiązanie Ingardena do fenomenologii i bezwarunkowa wierność ideom Edmunda Husserla czyni takie przypuszczenie niezwykle karkołomnym i wydatnie zmniejsza prawdopodobieństwo, że mogłoby się ono okazać prawdziwe.

Bibliografia

- Aune B. (2009), *Feigl & the Development of Analytic Philosophy at the University of Minnesota*, „Review of Contemporary Philosophy” 8, s. 70–84.
- Cyfrowe Archiwum Romana Ingardena, Uniwersytet Jagielloński, <http://ingarden.archive.uj.edu.pl>
- Edwards P. (ed.) (1967), *The Encyclopedia of Philosophy*, vol. 1–8, New York: The Macmillan Co. & The Free Press.
- Feyerabend P.K. (1966), *Herbert Feigl: A Biographical Sketch*, w: P.K. Feyerabend, G. Maxwell (eds.), *Mind, Matter, and Method: Essays in Philosophy and Science in Honor of Herbert Feigl*, Minneapolis: University of Minnesota Press, s. 3–13.
- Hempoliński M. (1969), *Problemy percepcji. Teoria danych zmysłowych w brytyjskiej filozofii analitycznej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ingarden R. (1936/1963), *Główne tendencje neopozytywizmu*, w: tenże, *Z badań nad filozofią współczesną*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 643–654.
- Ingarden R. (1963), *Z badań nad filozofią współczesną*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ingarden R. (1974), *Wstęp do fenomenologii Husserla. Wykłady wygłoszone na Uniwersytecie w Oslo (15 września – 17 listopada 1967)*, przeł. A. Półtawski, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kołąkowski L. (1966/2009), *Filozofia pozytywistyczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Perzanowski J. (2003), *Garść wspomnień o Wielkim Filozofie*, w: J. Perzanowski, A. Pietruszczak (red.), *Od teorii literatury do ontologii świata*, Toruń: Wydawnictwo UMK, s. 355–387.
- Półtawski A. (1966), *Rzeczy i dane zmysłowe. Świat i spostrzeżenie u G.E. Moore’a*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ryle G. (1927), [Critical Notice] ‘Essentielle Fragen: Ein Beitrag zum Problem des Wesens’, von Roman Ingarden, „Mind” 36 (143), s. 366–370.
- Ryle G. (1946/2009), *Review of Martin¹¹ Farber: ‘The Foundations of Phenomenology’*, w: tenże, *Collected Papers*, vol. 1: *Critical Essays*, London: Routledge, s. 223–232.
- Skolimowski H. (1967), *Polish Analytical Philosophy: A Survey and a Comparison with British Analytical Philosophy*, London: Routledge & Kegan Paul.
- Skolimowski H. (1967/2006), *Ingarden, Roman (1893–1970)*, w: D.M. Borchert (ed.), *Encyclopedia of Philosophy*, vol. 4, Detroit: Thomson Gale, s. 682–685.
- Woleński J. (2003), *Roman Ingarden we wspomnieniach*, „Estetyka i Krytyka” 4 (1), s. 1–9.

¹¹ W tytule przedruku tej recenzji popełniono błąd. Powinno być „Marvin”.

T a d e u s z S z u b k a

Roman Ingarden on analytic philosophy

Keywords: *analytic philosophy, R. Ingarden, Lvov-Warsaw School, neopositivism, H. Skolimowski*

In the extensive oeuvre of the eminent Polish phenomenologist Roman Ingarden there are very few passages and hints which would enable one to determine his attitude towards analytic philosophy and its achievements. A brief sketch of an assessment of this philosophical movement is included in a letter to Henryk Skolimowski, which contains Ingarden's response to a succinct account of his philosophy in Skolimowski's book *Polish Analytical Philosophy* (1967). Ingarden emphasizes there that it is completely inaccurate to describe his contribution to philosophy as a fusion of German phenomenology and the so-called Polish analytic philosophy. According to Ingarden he did learn nothing from analytic philosophy in its Polish version. His attitude towards analytic philosophy in its entirety is critical and hostile, since it has a general tendency to move all substantial issues on the linguistic level, and that pernicious tendency has led to a terrible impoverishment of philosophy.